

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej

**mgr inż. arch. Bartłomiej Glogera**

*„Współczesne przekształcenia adaptacyjno-modernizacyjne  
elżbietańskich i jakobińskich założeń pałacowych w Anglii  
w świetle obowiązującego prawa i ograniczeń konserwatorskich”*

napisanej pod kierunkiem promotorskim

**prof. dr hab. inż. arch. Jana Rabeja**

z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach

Podstawa opracowania recenzji:

- pismo pana dr hab. inż. Krzysztofa Rostańskiego prof. PŚ, przewodniczącego Rady Dyscypliny *architektura i urbanistyka* Wydziału Architektury, z prośbą o ocenę pracy, zgodnie z uchwałą Rady Dyscypliny Architektura i Urbanistyka Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej z dnia 16 listopada 2020 r.,
- *Ustawa z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. z 2003 r. nr 65 poz. 595, z późniejszymi zmianami).

### Refleksja wprowadzająca

Od dłuższego już czasu istnieje się w architekturze konflikt historii dawnej i nowej. Tkwi on zwłaszcza w dziedzinie konserwacji i ochrony zabytków. Pojawia się szczególnie tam, gdzie stanowiące świadectwo historii obiekty zabytkowe potrzebują zdecydowanej reperacji - rekonstrukcji, restauracji, rozbudowy czy adaptacji - gdy los pozbawił je części materii lub gdy przestały one już spełniać swoją pierwotną funkcję. Okaleczone nie służą już tak jak dawniej, stoją puste, popadają w ruinę. Aby nadal były służebne - należy je odtworzyć, przekształcić i na nowo przeprogramować. Nadać im nowe życie.

Funkcjonuje dziś nadal jeszcze w naszym, polskim środowisku konserwatorskim silne przekonanie o zdecydowanej wyższości wartości dawnych niż dzisiejszych. Wydawać się to może naturalne. To, co dawne możemy dość szybko utracić, a na formy nowe możemy jeszcze poczekać. Architektura dawna jest więc pierwsza w szeregu. To ją głównie cenimy i chronimy. Zapewnienie jej długiego trwania - nawet wbrew zmieniającej się dynamicznie wokół nas kultury i za cenę zatrzymania jej twórczego rozwoju i ewolucyjnej ciągłości - stało się priorytetem. Tak jest.

Ale czy zawsze tak było w historii?

Bo przecież z drugiej strony nikt wielkiego szacunku do wartości dawnych kiedyś nie przejawiał. Obiekty, nawet największej wartości, jak choćby kościoły, dwory czy pałace, nieustannie burzono, odbudowywano, przekształcano, konwertowano, rozbudowywano. Czyniono to otwarcie, bez przeszkód. Żadne nakazy i zakazy nie istniały, a przy tym nikt - z władzy świeckiej i duchownej, nikt z intelektualnej elity narodu i religijnej hierarchii - dawniej nie protestował. I go /by wówczas tego nie czyniono - śmiem twierdzić - większości tych wspaniałych, choć silnie przekształconych już, ale zgodnie uznawanych dziś za zabytkowe, dzieł kulturowego dziedzictwa byśmy nie mieli. Kolejnych warstw kulturowych nawarstwień historii w życiu tych zabytków by nigdy nie było.

Już pierwszym przykładem może być nasz krakowski Wawel i jego katedra, przebudowywana i rozbudowywana nieustannie, wielokrotnie nawarstwiana utworami różnych epok historycznych i stylów. Drastycznym przykładem jest połocka starożytna cerkiew katedralna Świętej Sofii, wbrew pierwotnej orientacji na wschód bezpardonowo przekreślona fasadą na południe i przekształcona niemal doszczętnie przez wybitnego architekta Jana Krzysztofa Glaubitza, który ze starożytnej ruiny świątyni

uczynił wykwintny, lecz całkowicie odmienny od pierwowzoru wileński barok. Powstał okazały obiekt światowej architektury, lecz zniszczono bezpowrotnie jego wartość pierwotną i ducha miejsca, który go ideową treścią dawniej wypełniał. Zniszczono jego genetycznie spójną z czasami w których powstał, wartość - zamieniając prawdę fałszem. Tak dzieje się - w większym lub mniejszym stopniu - od zawsze.

Obiekty więc wznoszono i burzono, zastępowano je innymi lub przebudowywano bez pardonu. Style architektury, czasami wzajemnie sprzeczne ideowo i estetycznie, mieszano lub zastępowano innymi. Upakowywano w tym samym miejscu, poszukując zawsze wyrazu artystycznej tożsamości działań z ideowym światopoglądem władców i epoki w której oni żyli. W Europie gotyk zastępował średniowieczny romanizm, barok koegzystował w kontraście z gotykiem, a klasycyzm budował alians z barokiem itd. Nikt się tego nie bał. Stanowiło to nawet standard twórczego działania, a jego produkt w postaci zabytku dziś już uznaje się w całości za wartość godną ochrony. Za dziedzictwo kultury.

Z drugiej strony czasy dzisiejsze wprowadziły do kultury zdecydowaną wyższość wartości materialnych ponad wartości duchowe. Przy jej powstawaniu lub kontynuacji, nawet w środowisku zabytkowym, zaczęła rządzić ekonomika i biznes oraz mechanizmy parametrycznej metodyki kreacji, jawnie zesterowane wykorzystaniem ekonomicznych teorii zysku. One decydują już dziś w swojej komercyjnej bezwzględności nad wartościami architektury dawnej. One sterują jej dalszym przetrwaniem i rozwojem w czasie. Nawet w sztuce sakralnej bez skrupułów znosi się piękne, zabytkowe kościoły lub zamienia się je na bardziej ekonomicznie wydolne restauracje, hotele, garaże, a nawet publiczne domy i szalety. Dająca się zmierzyć parametrycznie bezwzględność ekonomicznego użytkowania zabytku architektury, a nie jego wartość jako dzieła sztuki - zapewniającej jej trwałość, użyteczność i piękno - panuje niepodzielnie, stanowiąc głównie kryterium jej dalszego istnienia w kulturze. Piękno nie jest już potrzebne.

Dziś staramy się chronić niemal wszystko co dawne w architekturze. Bardziej lub mniej pieczołowicie zapewniając dłuższe jej trwanie w historii poprzez ekonomiczną wydolność i skomercjalizowanie. Lecz czy ochrona tego, zastanego po poprzednikach, historycznego dziedzictwa musi się wiązać z bezwzględnym się mu poddaniem? Czy musi polegać na falsyfikowaniu współczesności na jej modłę? Czy w przypadku ewidentnego braku materialnego świadectwa historii dawnej lub jego opustoszenia nie mamy dziś prawa do tworzenia w jej murach historii współczesnej? Tak jak w muzeum Luwru w Paryżu, Tate Galery w Londynie czy w muzeum św. Kolumby w Kolonii? Jakie kryteria tym rządzić powinny, zwłaszcza w przypadku architektury o randze najwyższej?

Dokonujące się dziś przemiany architektury dawnej wymagają rejestracji form, procesów i zjawisk, jak też ich wnikliwej analizy i oceny ich skutków, zwłaszcza w kontekście pojawiających się zagrożeń postępującej globalizacji i utraty kulturowej tożsamości narodów i wspólnot lokalnych. Systematyczne rejestrowanie ilościowych i jakościowych przekształceń architektury, ma istotne znaczenie dla zdiagnozowania skali narastających wciąż zagrożeń i prognozowania ich konsekwencji. Ich pogłębione analizy powinny stanowić wsparcie dla wszelkich działań konserwatorskich i projektowych, stanowiąc podstawę do powstania logicznie skonstruowanej i doświadczalnie zweryfikowanej metodyki projektowania konserwatorskiego i architektonicznego oraz jej zaplecza prawnego, inżynieryjno-technicznego, technologicznego, ekonomicznego i estetycznego. Budować może kanwę do sformułowania, opracowania i określenia modelowych kierunków przekształceń tej architektury i jej przypadków tzw. "dobrej praktyki", z zapewnieniem jej nowej służebności, uwzględniającej jej racjonalną konserwację, modernizację, adaptację i rozbudowę, uczynioną zgodnie ze współczesnymi uwarunkowaniami i potrzebami cywilizacji, ale zapewniającej zarazem rozwojową ciągłość tradycji i harmonię ze środowiskiem kulturowym i przyrodniczym. Dawać może kulturze nadal powstawanie w środowisku zabytkowym pięknej, współczesnej architektury, zestrojonej z poszanowaniem tradycji miejsca i z zachowaniem ideowej ciągłości kulturowego dziedzictwa. Działania te i potrzeba ich wzmocnienia są dziś bardzo potrzebne, tym bardziej, że poza zakres konwencjonalnej powtarzalności form historycznych i ich bezrefleksyjnego cytowania nie jesteśmy dziś nadal w stanie w sferze konserwatorskiej, zwłaszcza w naszym kraju, twórczo wyjść. Nadal u nas ideowe, twórcze, nowoczesne projekty architektury w środowisku zabytkowym są w zdecydowanej mniejszości. Nie mogą się przebić do świadomości decyzyjnej. Są incydentalne!

Istnieje dziś więc pilna potrzeba określenia działań, które nadadzą właściwy bieg wszystkim przemianom tej architektury. Zdecydowanie określą kontekst różnych działań w tej sferze, wskazując na różne też ich uwarunkowania i metody ich spełnienia.

### **Przedmiot badań i podstawowe założenia metodologiczne pracy**

Tego istotnego dla nauki i praktyki konserwatorskiej problemu długiego trwania i kontrolowanej zmienności form historycznych, z ich dopasowaniem do czasów współczesnych, podjął się w swojej rozprawie mgr inż. arch. Bartłomiej Gloger. Praca jego, stanowiąc kontekstową bazę danych z bogatym, dobrze udokumentowanym i przeanalizowanym, komparatystycznym studium przypadków, do metodycznego rozwiązania tego problemu częściowo i w adekwatnym zakresie aspiruje. Dokonując rejestracji, opisu, waloryzacji, kategoryzacji i oceny tej architektury oraz jej współczesnych przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych podejmuje go nie tylko w aspekcie poznawczym, ale również użytkowym, możliwego zastosowania w praktyce. Choć czyni to w aspekcie obowiązującego w Anglii prawa i funkcjonujących tam doktryn konserwatorskich oraz utrwalonej tam od dawna tradycji i dobrej praktyki, to już samo podjęcie tego złożonego problemu stanowić może dobrą bazę konfrontacyjną dla różnych teorii i praktyk funkcjonujących u nas w Polsce, a może nawet bardziej niestety dla ich metodycznego braku. Tutaj też jej pierwszy atut i naukowo-badawcze osiągnięcie.

Pożądaną dziś w nauce, międzydyscyplinarny dyskurs architektury i sztuki oraz historii i konserwacji zabytków stanowi podłoże intencjonalne pracy. Choć dotyczy ona wybranej kategorii obiektów architektury rezydencjonalnej, ale jej podstawowy cel badawczy można ekstrapolować również na inne jej kategorie. Może być ona służebna dla całej architektury zabytkowej, pojmowanej w sferze jej ochrony i konserwacji, a nawet - prospektywnie ujmując - także jej nowego projektowania i kreacji.

Przedmiotem głównym jej jest przedstawienie efektów zrealizowanych projektów przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych elżbietańskich i jakobińskich założeń pałacowych. Są to zabytki o dużej wartości kulturowej. Stały się one nie tylko zbiorem wartości architektonicznych i dokumentem historycznym XVI-wiecznej Anglii, ale także świadectwem zachodzących w niej przemian społecznych, ekonomicznych, politycznych, prawnych oraz kulturowych. Doprowadziły one do uformowania się absolutyzmu jej monarchii, silnie wpisanej do dziś w tożsamość jej narodu. Ukształtowały tradycję, poczucie narodowej tożsamości kultury Anglików oraz narodowego stylu ich architektury. Uznane za świadectwa jej złotej ery uzyskały status narodowych symboli. Są więc dla nich ważne.

Należy stwierdzić, że analizowanie obiektów architektury z tej perspektywy może być bardzo produktywnie. Ogromna ranga tej architektury oraz jej spójność kategorialna, mogącej równać się w tych czasach z rangą architektury sakralnej, dystans czasowy w stosunku do okresu jej powstania oraz szeroka perspektywa ujęcia terytorialnego i problemowego, dać mogą dobre efekty i spełnienie się wielu celów badawczych. Wyniki tych badań mogą nam wiele powiedzieć i wyjaśnić.

Stopień możliwych do zrealizowania przekształceń istniejących zabytków historycznych jest zawsze silnie związany z ich stanem technicznym, przynależnością własnościową, ekonomią użytkownika oraz zapotrzebowaniem społecznym na ich współczesne funkcjonowanie. Analiza stopnia zachowania tych obiektów oraz ocena możliwości ich technicznej rozbudowy i adaptacji na cele inne niż pierwotne, może nam wiele wyjaśnić, zwłaszcza, gdy mamy do dyspozycji dziś, całkiem inne niż dawniej potrzeby, techniki i metody ich przetwarzania, przystosowywania i uzupełniania oraz ich późniejszego monitorowania i naprawiania. Ekspozycja tychże, z ich produktywnym wykorzystaniem w postaci praktycznych wniosków i postulatów konserwatorskich, stanowić może recenzowana praca, wykazując w tym swoją naukową służebność i konkretne zastosowanie praktyczne. Służyć może opracowaniu wzorcowej procedury administracyjnej oraz optymalnej metodyki prac konserwatorskich i projektowych tych obiektów, służąc ich zachowaniu i dalszemu użytkowaniu.

W tym też celu praca się niewątpliwie spełnia i prawidłowo pod względem metodologicznym realizuje. Staje się to jej podstawowym celem diagnostycznym i rognostycznym. Wobec niewielkiej wciąż jeszcze ilości opracowań naukowych w tej dziedzinie jest ona pracą ważną, a jej aktualność i walor użytkowy jest bezsporny.

Geneza powstania pracy wynika z potrzeb współczesności. Jest reakcją na społeczne i ekonomiczne oraz formalne i techniczne potrzeby dostosowania zabytków do współczesnych wymogów cywilizacyjnych. Zachodzące przemiany wymogły bowiem weryfikację dotychczasowej filozofii konserwacji dziedzictwa narodowego w Anglii. Jak wskazuje Autor, wraz z rozszerzeniem w 2011 r. zakresu decyzyjności samorządów oraz społeczności lokalnych w kwestiach planistycznych, nastąpił ich zwiększony wpływ na kształtowanie otoczenia ich życia. Skutkuje on zwiększoną kreatywnością tych społeczności we wzmocnieniu ich więzi lokalnych i poczucia tożsamości z miejscami, z którymi się identyfikują. Badania ankietowe pokazały zdaniem Doktoranta (interesujące byłoby chociaż częściowe opracowanie i opublikowanie ich wyników), że niezwykle ważnym elementem w tym procesie wzrostu samoświadomości społecznej są zabytki. Stąd też usprawnienie systemu ich ochrony i konserwacji dokonuje się dziś poprzez ideę sformułowanej przez organ do tego predysponowany (Historie England) tzw. „pozytywnej konserwacji”, wprowadzającej kontrolowane przekształcenia ich architektury, dedykowane szczególnie dla obiektów o złym stanie technicznym lub pozbawionych dziś swojej użytkowej służebności. Celem w tych działaniach jest wyprowadzenie ze stanu narastającej dewaluacji ich wartości i marginalizacji ich wpływu na społeczno-ekonomiczny rozwój kraju oraz jego narodu i społeczności lokalnych.

Naturalną podniętą badawczą dla architekta staje się logiczne zbadanie tego procesu. Przedmiotem pracy Doktoranta stała się więc tutaj analiza projektów i realizacji przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych założen pałacowych (country houses) powstałych w okresie lat 1540-1640, a więc w okresie znacznych przeobrażeń społecznych. Ich powstanie to równoczesny upadek architektury sakralnej. Zamienił on język symboliki form kultu na język dynastycznej propagandy możliwych władców. Powstałe budynki stały się symbolami rozwoju Anglii, uzyskując najwyższy status w zespole jej wartości kulturowych, reprezentując w trójstopniowej skali klasy najwyższe z możliwych (klasa I, II\* i II). Przedmiot pracy jest tu więc czytelny. Kategorię problemową badanej architektury i zakres treści badań sprezyowano jednoznacznie.

Stan obecny zbiorowej świadomości intelektualnej w badanym przedmiocie, ujmowany w perspektywie historycznej, Doktorant przedstawił dość niekonwencjonalnie. Jest on dość obszernym streszczeniem struktury treści 12. pozycji bibliograficznych, dokonany z nadmierną nawet skrupulatnością i rozbudowaniem informacyjnym. Przydałaby się może tutaj większa selektywność i konkluzywność przeglądu, lub może przeniesienie części informacji do przypisów. Wartością tych, włączonych w tekst bazowy rozprawy, opisów jest jednak szerokie rozpoznanie różnych uwarunkowań i kryteriów wynikających z panujących w Anglii aktualnych przepisów prawnych, stosowanych doktryn i zasad konserwatorskich i planistycznych, procedur i tzw. dobrych praktyk, opartych na różnych ideach adaptacyjno-modernizacyjnych i stosowanych w ich trakcie rozwiązaniach technicznych. Przedstawiono je w kontekście różnych uwarunkowań historycznego rozwoju architektury, na tle zachodzących przemian społecznych i politycznych. Autor przenosi zresztą tę formę ekspozycji - łącząc historyczną charakterystykę założen pałacowych z ekspozycją praktycznych efektów zrealizowanych projektów adaptacyjno-modernizacyjnych - na wzorec metodyczny analiz prowadzonych w ich dalszym toku.

Celem pracy jest głównie cel poznawczy. Jest to rejestracja obiektów *in situ* w postaci inwentaryzacji fotograficznej i rysunkowej, poznanie ich genezy i ewolucji w oparciu o różnorodne pozycje źródłowe i literaturę przedmiotu oraz rejestracja zrealizowanych projektów adaptacyjno-modernizacyjnych. Na tej podstawie przeprowadzono analizę historyczno-architektoniczną, dokonując identyfikacji kolejnych, głównych etapów historycznego rozwoju tych obiektów, w aspekcie pierwotnej formy, struktury konstrukcyjno-budowlanej i dokonanych przekształceń, w celu ustalenia ogólnej chronologii kulturowych nawarstwień (stratygrafii). Ostatecznym celem jest analiza zrealizowanych przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych poprzez rejestrację ich programu funkcjonalno-użytkowego, przekształcenia historycznej struktury konstrukcyjno-budowlanej oraz spełnienia wymagań przeciwpożarowych i działań zapewniających poprawę jakości energetycznej budynków.

Powyższe cele Doktorant osiąga różnymi metodami. Najpierw werbalnie, poprzez konwencjonalny opis, a później poprzez opracowanie rejestracyjne i opisowo-parametryczne w postaci różnych zestawień tabelarycznych, najpierw w postaci kart ewidencyjnych obiektów z informacją dotyczącą zakresu informacji ewidencyjno-historycznej, zakresu projektowanych i zrealizowanych przekształceń, a następnie w postaci podsumowujących tabel zbiorczych, z informacjami dotyczącymi charakterystyki ar-

chitektoniczno-budowlanej, walorów zabytku, wymagań funkcjonalno-technicznych, zakresu zrealizowanych przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych, skategoryzowanych w aspekcie rodzaju przeprowadzonych prac, zgodności z warunkami technicznymi oraz oddziaływania na historyczną substancję zabytku. Opis i ekspozycje tych uwarunkowań dalej analizuje, prowadząc spójne dywagacje. Taki system zintegrowanej rejestracji daje możliwość metodycznej analizy porównawczej, według tych samych kryteriów badawczych. W pracy się on bardzo dobrze spłania.

Cele główne pracy są więc jednoznacznie określone i logicznie sprecyzowane. Zakładają dwutorowość działań. Z jednej strony mają na celu przybliżenie historii angielskiej architektury rezydencjonalnej w czasie największego rozkwitu przypadającego na okres panowania dynastii Tudorów, z przedstawieniem jej przemian w czasie, przy jej pierwotnym użytkowaniu. Z drugiej strony jest to analiza zrealizowanych projektów adaptacyjno-modernizacyjnych przystosowujących ją do zmienionych uwarunkowań użytkowych, techniczno-ekonomicznych i kulturowych, orientując na praktyczną służebność jej wyników. Ich aspekt utylitarny zakłada ich wykorzystanie do dalszych badań i opracowań dotyczących ochrony zabytków, kształtowania i doskonalenia metodyki projektowania architektoniczno-konserwatorskiego i stosowanych w niej rozwiązań oraz w procesie decyzyjno-administracyjnym, jako rekomendacji rozwiązań i procedur modelowych. To w zasadniczy sposób określa zakres prowadzonych badań i analitycznych dywagacji i oraz sekwencji ich eksponowania. Dostosowany on raczej został do charakteru i metodycznych kanonów angielskiej szkoły konserwacji zabytków i rezultatów jej działania, które ona zbudowała w postaci badanej przez Doktoranta architektury. Niewątpliwie jest ona zestworowana potrzebą zapewnienia jej ciągłości historycznej (choć niekoniecznie tradycji), a więc bardzo długim trwaniem i powściągliwą zmiennością form w czasie.

Choć, jak wskazano to we wstępie do niniejszej recenzji, apetyt architekta jest zawsze bardziej pobudzony w momencie zastosowania nowych, różnorodnych, niekonwencjonalnych poszukiwań identyfikacji współczesności z historią, to w tej kategorii architektury w Anglii on raczej nie występuje. Współczesne przetworzenia i uzupełnienia architektury rezydencjonalnej w niej powstałej są bardzo konwencjonalne i bardzo powściągliwe w wyrazie. Są już w r. 1turze swej kanonicznie konserwatywne. Twórczego poszukiwania ekstrawaganckich i ideowo silnych rozwiązań współczesnych - zbudowanych na miarę cywilizacyjnych możliwości, w ideowej zgodności z postępowaniem technologicznym jaki nastąpił i w nowoczesnej, adekwatnej czasom w których żyjemy, estetyce wyrazu - nie ma. Wsadzenia kija w mrowisko raczej tutaj spodziewać się nie należy. Prowokacji intelektualnej również.

Sformułowane powyżej cele i ich kwalifikacja, sekwencja badań i później określony ich zakres zdeterminowały więc również i samą tezę pracy, której sedno zamyka się w stwierdzeniu, że: „*Współczesne przekształcenia adaptacyjno-modernizacyjne elżbietańskich i jakobińskich założeń pałacowych, realizowane zgodnie z obowiązującym w Anglii prawem, zasadami konserwacji i zrównoważonego rozwoju, są gwarantem ich skutecznej ochrony i przeciwdziałania ich marginalizacji, umożliwiają zarazem ich racjonalną komercjalizację*”. Teza jest o tyle spokojna, co postawiona racjonalnie, tak jak i cała architektura tej kategorii i jej współczesne przemiany w Anglii. Ryzyko jest w niej odpowiednio dozowane. Przypomina mi to historyzm XIX-wiecznej architektury sakralnej, która przy wykorzystaniu wszystkich już możliwych mutacji historycznych, przy braku dopływu świeżej krwi i ideowej podniety, mogła operować już tylko jej powtórzeniami lub eklektycznie przetasowaną stylową mieszanką form. Ale może i w tym też jest metoda na przetrwanie i zrównoważony jej rozwój w czasie.

W aspekcie działań Doktoranta teza ta wraz z pozostałymi elementami założeń metodologicznych - problemami badawczymi, celami i metodami badań - jest właściwa i ma dobrą formę swojej ekspozycji w pracy. Zdaniem recenzenta, ujawnia w sposób prawidłowy i właściwie rozbudowany pod względem szczegółowości, podwójny status badań i sarr"3j pracy, w której aspekt badawczo-konserwatorski i historyczny, jako jego podstawowa, pozna\`cza sfera naukowych dociekań dobrze koresponduje z architekturą w aspekcie przedstawienia eksperymentalnego pierwiastka procesu projektowego. Taki jest sens i cel podjętych badań i on się w pracy z sukcesem realizuje, prowadząc do wniosków i syntezy procesu oceny zrealizowanych dokonań adaptacyjno-modernizacyjnych tej kategorii architektury.

Pewnym aspektem dyskusyjnym pozostaje tutaj delimitacja terytorialna obiektów, czyli sposób ich selekcji do tzw. grupy badawczej. Doktorant twierdzi, że wiejskie założenia pałacowe stanowią ogólnorozpoznawalną kategorię architektury, która osiągnęła status symboli narodowych. Po okresie wzmożonej aktywności budowlanej w XVIw. w Anglii pozostał niezwykle bogaty zbiór historycznych zasobów tej architektury. Spośród tej licznej grupy zestawiał On tabelarycznie zbiór 50 reprezentatywnych przykładów zespołów obiektów tego typu, wówczas zbudowanych (il. IV), wskazując na ich: kategorię wyrażoną w trójstopniowej skali wartości zabytku (klasa I, li\*, li), współcześnie pełnioną funkcję (muzealną - A, mieszkalną - B, edukacyjną - C, hotelową - D), lokalizację w kraju (hrabstwie), publiczną dostępność (ogólnodostępny, ograniczony, zamknięty). I tutaj pojawia się moja pewna wątpliwość, którą na pewno Doktorant z sukcesem rozwieje podczas obrony pracy. Spośród wymienionych 50 przykładów wybiera On po 3 obiekty każdej kategorii, które pozycjonuje w grupie badawczej, ze względów praktycznych wybranych spośród tych, które ulokowane są na terenie odległym nie więcej niż ok. 300 km od Londynu. Strefa ta objęta zasięgiem siedem z dziewięciu regionów Anglii (il. V.) tj.: południową część Yorkshire and the Humber, West Midlands, East Midlands, wschodnią część South West, South East, East of England, Greater London. Dlaczego tylko te właśnie? Czy ograniczenie tego akurat obszaru jest związane z jakimś ważnym podziałem geograficznym, administracyjnym czy kwalifikacją historyczną. Nie jest to przecież magiczny krąg jakiejś specjalnej kategorii, a kryterium dostępności badawczej i liczba 300 nie jest tutaj chyba kryterium najważniejszym. Ważna jest kategoryzacja i taki zakres doboru materiału do analiz, który zapewni metodologiczną spójność badań i prowadzonych analiz porównawczych, da problemowy obraz całości oraz zagwarantuje miarodajne wnioski i ich przyszłe wykorzystanie. Czy np. wielkość obiektu, położenie w środowisku, cezury czasowe, bądź przynależność do władcy nie są tutaj przesłankami jednak ważniejszymi?

Wydaje się również w tym kontekście, że szczegółowy podział na zastosowane metody badawcze może być śmiało ograniczony do metody analizy porównawczej, podstawowej metody stosowanej w naukach historycznych, w tym również w dyscyplinie architektury i urbanistyki. Przy obranym przez Doktoranta sprofilowaniu problemowym badań i jego zorientowaniu na sferę historyczno-kulturową ona wydaje się być zasadnicza.

### **Struktura ekspozycji problemów badawczych i ocena pracy**

W strukturze treści praca składa się z sześciu rozdziałów, z których pierwszy stanowi: 1. Wprowadzenie (s. 7-42), cztery kolejne zawierają: 2. Charakterystykę i analizę stanu istniejącego przedmiotowych zespołów pałacowych (s. 43-77); 3. Współczesną koncepcję administracji zabytków w świetle uwarunkowań formalno-prawnych (s. 78-83); 4. Analizę zrealizowanych projektów przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych przedmiotowych założeń pałacowych (s. 84-174) i 5. Syntezę efektów zrealizowanych projektów przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych przedmiotowych założeń pałacowych (s. 175-287) oraz 6. Wnioski końcowe (s. 336-355). Pracę kończą: Streszczenie, Abstrakt, Spis ilustracji, Spis tabel i Bibliografia (s. 356-384). Praca składa się więc w swojej warstwie analityczno-porównawczej z czterech części poprzedzonych wprowadzeniem metodologicznym i zamkniętymi wnioskami.

Wprowadzenie (s. 7-43) służy rozpoznaniu i przedstawieniu podstawowych założeń metodologicznych pracy. Stanowi określenie przedmiotu analiz i genezy tematu, stanu badań, celów i zakresu pracy oraz hipotezy badawczej, a także przyjętych w niej metod badawczych. Krótko przedstawiono również strukturę treści pracy.

Rozdział pierwszy jest skróconą charakterystyką historyczną i analizą stanu istniejącego założeń pałacowych. Zawiera ona krótką analizę konserwatorsko-historyczną, określenie stanu technicznego założeń pałacowych analizę przemian funkcjonalno-przestrzennych, które się dokonały w latach w latach 1485-1640 r., a w nich historyczny zarys historii dynastii Tudorów i powstałej podczas jej panowania architektury, zrealizowanych idei projektowych i projektantów oraz zastosowanych konstrukcji i materiałów budowlanych. Przedstawiono także charakterystykę procesu przekształcenia modelu założeń rezydencjonalnych oraz typologię ich rozplanowania.

Rozdział drugi pracy stanowi przedstawienie współczesnej koncepcji systemu administrowania zabytkami w aspekcie istniejących uwarunkowań formalno-prawnych ochrony zabytków w Anglii. Ukazano w nim skrótowo ustrój polityczny Wielkiej Brytanii i podział administracyjny Anglii. Ważną częścią tego rozdziału jest przedstawienie genezy ustawodawstwa ochrony zabytków oraz jej aktualnego systemu w Wielkiej Brytanii. Przedstawiono również funkcjonujące na jej terenie instytucje kultury związane z ochroną zabytków.

Oba rozdziały - pierwszy i drugi - stanowią przygotowanie do szczegółowych relacji z kwerendalnych badań źródłowych i literaturowych oraz dywagacji analityczno-porównawczych, w których podjęto analizy wybranych przykładów wiejskich zespołów pałacowych, podzielonych według współcześnie pełnionej funkcji, z wyszczególnieniem trzech typów przekształceń: funkcjonalnych, konstrukcyjnych i w infrastrukturze wewnętrznej. To dobre przygotowanie.

Rozdział trzeci zawiera już analizę zrealizowanych projektów przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych. Po wyjaśnieniu przyjętej metody klasyfikacji zespołów pałacowych i ram opracowania, a także zasad ich ekspozycji z przypisanymi symbolami numerycznymi przedstawionych przekształceń, dokonano przedstawienia poszczególnych, zakwalifikowanych do wybranej grupy roboczej, 12 obiektów, z podziałem 4 kategorie funkcjonalne (A,B,C,D). Uczyniono to według jednolitego, dobrze opracowanego wspólnego klucza ekspozycyjnego, zawierającego: opis lokalizacji, rys historyczny posiadłości i samego obiektu, dokonane w nim przekształcenia programu funkcjonalno-użytkowego i przekształcenia historycznej struktury konstrukcyjno-budowlanej, korekt uwarunkowań przeciwpożarowych obiektów i w zakresie poprawy ich sprawności energetycznej. Dokonano bardzo obszernego jak na rozprawę doktorską usystematyzowania rejestracyjnego cech, wartości i parametrów poszczególnych obiektów, które opracowano w formie kart ewidencyjnych oraz tabel zbiorczych, określających zarazem uwarunkowania kontekstowe, motywacje oraz wpływ przeprowadzonych przez właścicieli na odbiór obiektu jako zabytku kultury. Część ta bardzo dobrze obrazuje wykonaną przez Kandydata pracę. Ujawnia jego skrupulatność i dociekliwość badawczą w pozyskiwaniu niezbędnych informacji oraz opracowaniu właściwej formy ich metodycznej ekspozycji. Stanowi bardzo dobre i ważne przygotowanie do procesu analitycznego pracy.

Rozdział czwarty stanowi już syntezę efektów zrealizowanych projektów przekształceń adaptacyjno-modernizacyjnych zespołów pałacowych, w których przedstawiono konkluzję odnoszącą się do uzyskanej skuteczności ochrony tych zabytków w poszczególnych ich kategoriach funkcjonalnych, oraz w poszczególnych obiektach. Przedstawiono także wydzieloną część dotyczącą nowych koncepcji zarządzania zabytkami oraz ujawniono sprzężenie zwrotne pomiędzy ochroną wartości kulturowych zabytków w procesie zrównoważonego rozwoju. Odniesiono się także do pojęcia „pozytywnej konserwacji” oraz wskazano na oddziaływanie historycznych wzorców na współczesną architekturę. Ważnym elementem tych dywagacji są wnioski i rekomendacje.

Część ostatnia jest odniesieniem do celów realizacji pracy i jej zasadniczej tezy. Sformułowane w podsumowaniu pracy wnioski dowodzą wg Kandydata zasadności tezy rozprawy. Rozdział ten stanowi podsumowanie pracy, które rzetelnie ujawnia również pewne meandry badawcze. Zawiera bowiem także krytyczną ocenę spójności i kompletności niektórych decyzji planistycznych oraz częściowo także form i metod dokonywanych przekształceń, które zdają się niektórym aspektów postawionej tezy nie potwierdzać. To dobrze. Rozdział ten stanowi jej syntetyczne podsumowanie i wskazanie przyszłych planów badawczych Autora.

Rozprawa ma znaczną objętość. Obejmuje 384 strony tekstu i ilustracji. Zawiera także streszczenia w języku polskim i angielskim, wykaz literatury. Znaczą jej część (s. 191-252) stanowią karty ewidencyjne oraz tabele zbiorcze, fotografie i rysunki. Są one niewątpliwą wartością pracy, świadcząca również o metodycznym zdyscyplinowaniu jej Autora i skrupulatności badawczej. Praca jest dobrze ilustrowana i oparta na dość obszernej, wybranej, interdyscyplinarnej, literaturze przedmiotu i pozycjach internetowych. Pomimo oczywistego w tym przypadku analityczno-opisowego stylu bliskiego raportowaniu, ma dość czytelną strukturę i prawidłową konstrukcję metodologiczną. Wyraźnie określona została teza pracy, jej cele a także zakres badań. Niezbędnym składnikiem pracy są odwołania do źródeł i pozycji literatury oraz obowiązujących dokumentów doktrynalnych i ustawowych (prawno-administracyjnych). Jest zredagowana starannie. Choć nie ustrzeżono się przed paroma błędami typo-

graficznymi i literowymi, nie są one znaczące. Pewnym mankamentem redakcyjnym jest niekiedy zbyt nie gromadzenie numeracji odnośników oraz nadmierna powtarzalność niektórych sformułowań, a nie-raz nawet całych fraz tekstu (we wnioskach). Razi też nieco stosowanie niektórych sformułowań pocho- dzących wprost z praktyki prawniczej typu: przedmiotowe objekty, przedmiotowe założenia pałacowe itd. Dla określonego już na wstępie przedmiotu badań, nie oczekuje się ciągłego utwierdzania czytelnika - co nim jest. On już został zdefiniowany. W tym też kontekście zachowania czytelności ekspozycji pro- cesu dowodowego, konkluzywności wywodów i dochodzenia do wniosku, niektóre składniki struk- tury treści pracy mogłyby mieć swoje inne, bardziej adekwatne usytuowanie np. słownika pojęć i skrót-ów (w tym myślowych i faktograficznych) - na końcu pracy, a niektórych treści o statusie komentarzy lub rozbudowanych treści kontekstujących problem - w jej przypisach. Niektóre treści umieszczone w części bazowej mogłyby mieć swoje miejsce właśnie w przypisach. Niepotrzebnie rozpraszają one uwagę czytelnika, przerywając główny wątek analiz. To utrudnia czytanie. To niektóre tylko, drobne mankamenty pracy, których odnotowanie może być pomocne przy ewentualnych planach wydawni- czych Autora, do czego szczerze i gorąco zachęcam.

Bardzo rozbudowane w swojej zawartości informacyjnej i rejestracyjno-opisowej, analityczne wy- wody Doktoranta - metodą ciągłych uzupełnień i uszczegółowień, różnych zestawień porównawczych i analitycznych dywagacji oraz odwołań do różnych osiągnięć badawczych innych autorów i funkcjonują- cych doktryn i przepisów prawa - budują właściwą kanwę do udowodnienia sformułowanej w pracy tezy „współczesne przekształcenia adaptacyjno-modernizacyjne elżbietańskich i jakobińskich założeń pała- cowych, realizowane zgodnie z obowiązującym w Anglii prawem, zasadami konserwacji i zrównoważo- nego rozwoju, są gwarantem ich skutecznej ochrony i przeciwdziałania ich marginalizacji, umożliwiają- zarazem ich racjonalną komercjalizację”. Niewątpliwie bowiem wykazany wzrost służebności tych objek- tów po ich adaptacji na inne funkcje użytkowe, dokonany w poszanowaniu istniejącej substancji zabytko- wej, przy podniesieniu ich standardów technicznych i eksploatacyjnych, o tym stanowi. Nie uległy one marginalizacji. Umożliwiając zrównoważoną ich ewolucję w czasie, w dyskretny, nieinwazyjny, choć zarazem nieco zachowawczy sposób, przyczyniły się do racjonalnie przeprowadzonej ich komercjaliza- cji. Przy zmienionych funkcjach służą one ludziom nadal. Nie wiadomo czy się samofinansują, ale ra- chunek ekonomiczny nie jest tutaj najważniejszy.

Kwestią dyskusyjną w tym aspekcie pozostaje zawsze baza kontekstowa dla tych gwarancji, w oparciu o którą stwierdzenia te nabierają mocy jednoznaczności, uogólniającego stanowienia. Badanie bowiem tej kategorii obiektów architektury zamyka się w wyjątkowej tradycji kulturowej i historycznej środowiska badawczego oraz na obszarze działania angielskiej szkoły konserwacji, która pomimo metodycznej przemiany działania i przyjęcia przez administrację nowej strategii tzw. „pozytywnej konserwacji”, jest nadal dość konserwatywna w dopuszczaniu do nowej kreacji form i twórczych idei w architekturze zabytkowej. Choć pozostaje to zawsze kwestią uwarunkowań wewnętrznych systemu, w którym badania są realizowane, a w nich powinna mieć swoje zastosowanie zawsze kardynalna zasada prowadzenia tych badań spójnie z naturą i charakterem ich przedmiotu - bo wiarygodny proces dowodowy w nauce wymaga zastosowania spójnego z nim kategoryjnego systemu opisu zachodzących zjawisk, metod i kryteriów oceny, właściwych dla tradycji w której ten przedmiot istnieje - to w przypadku podjęcia próby interpolacji efektów tych badań do innych środowisk kulturowych i historycznych powinny się one wiązać z uprzednim dogłębnym ich rozpoznaniem, komparatystyczną analizą kontekstową i przede wszystkim przywołaniem istniejących na świecie przypadków swoistych, wobec tradycji angielskiej odrębnych, bardziej kreatywnych i ideowo twórczych. Dlatego też, na dalszych etapach rozwoju naukowego Doktoranta, zachęca/bym Go do podjęcia również antytezy krytycznej. Celowe by/oby też skonfrontowanie angielskiej szkoły konserwacji zabytków ze świadomością ogólnoswiatową na ten temat, tym bardziej, że pojęcie „pozytywnej konserwacji” ma bardziej charakter deklaracyjny, otwarty<sup>1</sup>. Jej otwartość daje różne możliwości kreacji, które pozostając na poziomie rozwoju zrównoważonego, zapewniając ład i harmonię przestrzeni, dają szansę nie tylko na przeciwdziałanie marginalizacji zabytku, ale i na uzyskanie także nowych wartości architektonicznych

<sup>1</sup> Dyskusyjną pozostaje retoryczna konstrukcja interpretacyjna samego pojęcia „pozytywnej konserwacji”. Trudno jest bo- wiem wyobrazić sobie, że podstawą twórczego działania mogłaby być „konserwacja negatywna”. Tej rezultatem ostatecznym może być jedynie unicestwienie.



i estetycznych, których metodą sztywnych zaleceń, dyrektyw i decyzji planistycznych i konserwatorskich, wypracować się nie da. Znamy bowiem dziesiątki przykładów nadania zabytkom „nowego życia” w dotychczasowej substancji zabytkowej i przy uzupełnieniu jej nową, bardziej adekwatną do czasów dzisiejszych, współczesną architekturą<sup>2</sup>. Efekt realizacyjny tych działań projektowych jest nawet wyłomem w stosowanych dotąd procedurach.

Traktując podjęty temat rozprawy jako wywołanie problemu ujawnionego w refleksji wprowadzającej do niniejszej recenzji, warto przypomnieć, że już w zeszłym wieku Józef Muczkowski uważał, że dzieło stanowić powinno harmonijną całość, objawiającą się - jak to alegorycznie stwierdził - w „*nienaruszonej formie i czystej barwie*”, przeciwstawiając wartości starożytne wartościom nowożytnym, czego rezultatem były wszelkie „czyszczące” zabytki restauracje i próby przywracania ich „jedności stylowej”. Na nietrwałość (a nawet fałsz) takich zabiegów zwrócił jednak bardzo szybko uwagę wybitny architekt i konserwator zabytków prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Jak twierdził słusznie postęp wiedzy naukowej jest nieunikniony i wiedza o minionych stylach w sztuce zmienia się w czasie. Nasze pojęcie o historii - jej faktach i dokumentach - pomiędzy tym, co było kiedyś zgodne z naszym wyobrażeniem o danej epoce, a tym, co wyobrażamy sobie o niej dziś, zmienia się niekiedy zasadniczo. Szyszko-Bohusz - a jego autorytet w tym względzie jest niekwestionowany - opowiedział się za szerokim stosowaniem sztuki współczesnej w obiektach architektury zabytkowej: „*prawdziwy miłośnik sztuki powinien łączyć w sobie wraz ze znajomością i trafną oceną zabytków zrozumienie dla sztuki żyjącej i rozwijających się w formach nowych. (...) Jego zadaniem jest popierać sztukę nowoc., esną wszędzie, gdzie to bez szkody dla zabytków stać się może*”.

Takich sposobów kreatywnego działania przy zabytkach i w ich obrębie, działania służącego powstaniu architektury stanowiącej ideowe „uzupełnienie interpretacyjne” dla form zabytkowych, bez ingerencji w ich substancję lecz przy użyciu współczesnych środków wyrazu architektonicznego, techniczno-inżynierskiego i estetycznego, jest wiele, tym bardziej, że prócz formalno-prawnych dyrektyw planistycznych i konserwatorskich w ocenie wartości materialnych zabytków, ujmowanych w kategoriach dyskursywnych, jest duże pole ideowej kreacji wartości niematerialnych, które w zasadniczy sposób budują zespół ich wartości duchowych, w tej kategorii architektury najważniejszych. Takie działanie jest zgodne z rozumieniem współczesnych doktryn konserwatorskich, spisanych w postanowieniach *Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, sporządzonej w Paryżu z 2003r. oraz *Deklaracji w sprawie Zachowania Genius Loci (Ducha Miejsca)*, przyjętej w Quebec w 2008r. Tworzy ono wyraźny alians pomiędzy traktowaniem dziedzictwa kulturowego jako zespołu wartości historycznych, naukowych i artystycznych, jak i ochroną kulturowego dziedzictwa niematerialnego (duchowego), w którym nadrzędną wartością jest człowiek i kulturowa różnorodność wartości duchowych jego lokalnych wspólnot, społeczeństw i narodów, w procesie budowania ich tożsamości. Siewcą i nosicielem dziedzictwa niematerialnego jest zawsze człowiek, a w procesie odtwarzania i transmisji tego dziedzictwa (*paradosis*) materialne relikty przeszłości są tylko pośredniczącym medium. Są ważne, ale odgrywają rolę służebną. Autentyczność materii schodzi na plan dalszy. Jest ona służebna dla zapewnienia autentyzmu doświadczeń duchowych człowieka. W obowiązującej współcześnie doktrynie konserwatorskiej za autentyzm zabytku rozumie się więc dziś i,ie tylko autentyzm jego substancji materialnej, autentyzm jego formy i funkcji stanowiących najwyższą wartość godną ochrony, lecz także autentyzm przesłania ideowego, autentyzm metod użytych do powstania struktury zabytku, ducha miejsca, przekazów symbolicznych. Występuje to w szczególności w przestrzeni kultowej i kulturowej zabytków o wysokiej randze, miejsc duchowych oraz miejsc i symboli pamięci narodowej i etnicznej. Do tej kategorii zaliczyć możemy nie tylko świątynie oraz inne miejsca kultu i pamięci, ale także grody, zamki i pałace.

<sup>2</sup> O bardzo twórczym, rozwojowym podejściu do budowania nowej architektury w środowisku zabytkowym świadczą takie przykłady współczesnych realizacji jak m.in. Muzeum Św. Kolumby w Kolonii (arch. Peter Zumtor), Blencow Hall (Umbria). The Ara Pacis Museum (Rzym), biblioteka w Norwich Cathedral's cloisters (Norwich), Church of Corbera d'Ebre, Terra Alta, Tarragona (arch. Ferran Vizoso), Coverage of Archaeological Ruins of the Abbey of St. Maurice (arch. Savioz Fabrizio). Villa Romana del Casale di Pizzolungo (Sycylia), a nawet Edoardo Tresoldi's recreation of the Roman church, Basilica Santa Maria in Siponto (Manfredonia) czy nasze polskie Muzeum Architektury w pobornardyńskim klasztorze we Wrocławiu i podziemne muzeum archeologiczne pod rynkiem w Krakowie. Choć przykłady te dotyczą działań w środowisku będącym w stanie silnej destrukcji substancji zabytkowej, to stanowią dobry przykład możliwości zrealizowanych już kreacji architektury. Takich przykładów jest na świecie wiele.

Rozszerzone więc studium porównawcze, na które zasługuje ta specjalna kategoria architektury, uzupełnione o obiekty tego typu dawniej zbudowane i przekształcane w innych krajach, a zwłaszcza włączenie do tej kategorii również obiektów w stanie ruiny (np. obiektów sakralnych), poddanych rekonstrukcji, restauracji i adaptacji, dać może adekwatne do niej, szersze spektrum stanowienia o metodyce działania konserwatorskiego i architektonicznego, mając w nauce i sztuce tworzenia swoje rozumowe - logiczne i wiarygodne - oparcie. Pomoże poszukiwać adekwatnych do czasu i miejsca rozwiązań metodycznie zasadnych, zarówno uniwersalnych, jak i swoistych. Do takich działań naukowo-badawczych w przyszłości gorąco Kandydata zachęcam.

## Konkluzja

Przedstawiona do recenzowania praca to praca ważna, zarówno dla dyscypliny naukowej architektury i urbanistyki, jak też dla samej praktyki konserwatorskiej. Spełnia się szczególnie w służebności praktycznej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach stale postępującej destrukcji substancji zabytkowej i jej funkcjonalnego pustoszenia. Przy powszechnej dziś w kręgach konserwatorskich niechęci do wypełniania jej współczesnymi formami architektury, podejmuje aktualny problem badawczy, który powinien być w nauce przedmiotem pogłębionych dywagacji. Szczególnie w Polsce.

Badania pokazują bowiem, że nadal duża część obiektów architektury o najwyższej randze i najcenniejszych wartościach w Polsce - z kategorii architektury sakralnej i rezydencjonalnej - nie ma zapewnionej właściwej ochrony konserwatorskiej, a wiele z nich, pomimo wpisania do rejestru lub ewidencji zabytków, nie podlega żadnej ochronie. Oczekuje na lepsze czasy. Stosowane dotychczas metody ochrony tej architektury mają charakter doraźny lub interwencyjny, daleki od strategii systemowej. Status obiektu zabytkowego odbierany jest powszechnie przez ich właścicieli i użytkowników, a także potencjalnych inwestorów i deweloperów, w kategoriach utrudnień niż szans na zapewnienie adekwatnej ochrony konserwatorskiej i dzięki temu również na przetrwanie cennych wartości kulturowych i historycznych, kultywowanie rodzimej tradycji, zachowanie kulturowej tożsamości i ciągłości tradycji. Powoduje to niejednokrotnie negatywne nastawienie społeczne do jej ochrony, hamując jej dalszy żywot. To nastawienie nie zmieni się bez właściwej polityki architektonicznej państwa, zwłaszcza polityki edukacyjnej i ekonomicznej. Zmienić to mogą także naukowe badania na tym polu, zwłaszcza w dyscyplinie architektury i urbanistyki. W tych poszukiwaniach właściwej drogi wyjścia z impasu istotnie przyczynia się recenzowana praca doktorska.

W konkluzji niniejszej recenzji stwierdzam więc, że praca doktorska mgr inż. arch. Bartłomieja Glogera „Współczesne przekształcenia adaptacyjno-modernizacyjne elżbietańskich i jakobińskich założeń pałacowych w Anglii w świetle obowiązującego prawa i ograniczeń konserwatorskich” napisana pod kierunkiem promotorskim prof. dr hab. inż. arch. Jana Rabieja stanowi w mojej ocenie dzieło oryginalne, prezentujące dogłębnie ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie *architektura i urbanistyka*, wykazując umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Niego pracy naukowej. Praca będąca wynikiem prowadzonych badań stanowi dzieło wartościowe, ważne dla nauki i praktyki architektoniczno-konserwatorskiej. Poprzez wartości metodycznie uzyskanych jej efektów, poświadczające o rozwiązaniu istotnego problemu naukowego, spełnia ona warunek do uznania jej jako podstawy w kwalifikacji doktorskiej. Oceniam ją za w pełni odpowiadającą wymaganiom stawianym w przepisach dla prac doktorskich. Stanowić ona może podstawę do nadania Kandydatowi stopnia doktora nauk inżynieryjno-technicznych, w dyscyplinie architektura i urbanistyka, w toku niniejszego przewodu. Przedkładam więc Szacownej Radzie Dyscypliny Architektura i Urbanistyka Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej moją pozytywną opinię o pracy oraz wniosek o przyjęcie jej do publicznej obrony, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Jerzy Uścińowicz